

19 kwietnia 2012 zaprezentowano na seminarium „Sprzedawać, gotować, budować? Plany i strategie Chińczyków i Wietnamczyków w Polsce” wyniki badań Instytutu Spraw Publicznych prowadzonych wśród migrantów z Dalekiego Wschodu. Jednym z wniosków raportu jest fakt zmniejszania się liczebności społeczności wietnamskiej w Polsce, na skutek wyjazdu coraz liczniejszych przedstawicieli tej zbiorowości z naszego kraju. Prezentujemy komentarz Dr Grażyny Szymańskiej-Matusiewicz.

Wyniki badań Instytutu Spraw Publicznych prowadzonych wśród migrantów z Dalekiego Wschodu, zaprezentowane na seminarium „Sprzedawać, gotować, budować? Plany i strategie Chińczyków i Wietnamczyków w Polsce” w dniu 19 kwietnia 2012 stanowią istotny wkład do zasobu wiedzy na temat wymienionych zbiorowości migranckich. W szczególności na uwagę zasługuje analiza strategii migrantów chińskich – społeczności do tej pory słabo uwzględnianej w badaniach socjologicznych. Zaprezentowany podczas seminarium raport ISP zyskał szeroki oddźwięk medialny, znajdujący wyraz między innymi w postaci publikacji prasowej w Gazecie Wyborczej (wydanie papierowe) z dnia 19 kwietnia 2012, zatytułowanym [„Mała Azja nas opuszcza”](#).

W powyższym artykule, jako najistotniejszy wniosek z raportu ISP został zaprezentowany fakt zmniejszania się liczebności społeczności wietnamskiej w Polsce, na skutek wyjazdu coraz liczniejszych przedstawicieli tej zbiorowości z naszego kraju. W myśl zacytowanej w artykule współautorki raportu ISP dr Kingi Wysieńskiej, *liczba Wietnamczyków wyjeżdżających z Polski to już nie setki, ale tysiące*.

Narastające zjawisko wyjazdów Wietnamczyków z Polski domaga się rzecz jasna wyjaśnień. W myśl Katarzyny Pawłowskiej – Salińskiej, autorki artykułu w Gazecie Wyborczej, przytaczającej ustalenia zespołu badawczego Instytutu Spraw Publicznych, czynnikami odpowiedzialnymi za ten proces są kryzys ekonomiczny oraz „zły sposób prowadzenia interesów” przez Wietnamczyków. To drugie zjawisko znajduje wyraz w nadmiernej koncentracji Wietnamczyków w dużych skupiskach (dawniej Stadion Dziesięciolecia, obecnie – Wólka Kosowska i Centrum Marywilska na Żeraniu), ścisłemu sprofilowaniu prowadzonej działalności gospodarczej (głównie handel tekstyliami) oraz małej elastyczności, znajdującej wyraz w niemożności przekwalifikowania się. Ponoszącym coraz częściej klęskę na polu prowadzonej działalności zawodowej Wietnamczykom przeciwstawiani są *Chińczycy, którzy są elastyczni i pomysłowi. Zmieniają branże jak rękawiczki – z handlu przerzucają się na biura podróży, agencje nieruchomości czy consulting*. Konkludując, autorka artykułu przewiduje spadek liczebności wietnamskiej społeczności w Polsce,

ocenając to zjawisko negatywnie z punktu widzenia interesów naszego kraju.

[mc4wp_form id="84"]

Zawarte w artykule tezy domagają się pewnych uściśleń. Po pierwsze, porównując wietnamską społeczność migrancką – mającą charakter społeczności osiadłej w Polsce od dziesięcioleci – ze względnie nową migracją chińską, należy mieć na uwadze różnice w obieranych strategiach, będące wynikiem długości pobytu w Polsce. Długość czasu przebywania w Polsce nieuchronnie wpływa bowiem na podejmowane decyzje w kwestii pozostania w kraju migracji bądź powrotu do kraju ojczystego. Zarówno wśród przebywających w Polsce Wietnamczyków jak i Chińczyków, większość stanowią migranci ekonomiczni. Jednakże, jak zauważa Teresa Halik (2000), migracja ta ma charakter nie tyle migracji „za chlebem”, ile „za chlebem z masłem” – jest więc traktowana nie tyle jako sposób na zdobycie minimalnych środków utrzymania, ile okazja do znaczącego poprawienia swojej sytuacji materialnej. Dla zdecydowanej większości Wietnamczyków przebywających w naszym kraju, pobyt w Polsce ma charakter z założenia czasowy, jako że towarzyszą mu plany powrotu do Wietnamu po osiągnięciu podstawowego celu migracji – czyli zdobyciu dostatecznych zasobów materialnych. Zaświadcza o tym między innymi fakt, iż zamieszkujący w Polsce Wietnamczycy mówiąc o wyjazdach do kraju pochodzenia zawsze używają słowa *về*, dosłownie oznaczającego „wrócić”, nigdy zaś – określenia *đi* („jechać”). Powrót do Wietnamu stanowi dla migranta zawsze istotną perspektywę, aczkolwiek czasami, na skutek różnych uwarunkowań, nigdy nie doczekującą się realizacji. Konkludując, zarówno w przypadku Chińczyków, jak i Wietnamczyków migracja do Polski ma często w założeniu charakter czasowy – jednakże Chińczycy, przybywszy do naszego kraju względnie niedawno, pozostają na wcześniejszym etapie tego procesu w porównaniu do Wietnamczyków – a więc, stosunkowo rzadziej decydują się na powrót do kraju.

Co znamienne, decyzje o wyjeździe do kraju pochodzenia podejmowane są coraz częściej odnotować miejsce nie tylko w przypadku starszego pokolenia zamieszkujących w Polsce Wietnamczyków, ale także przedstawicieli „drugiego pokolenia”, wychowanych w naszym kraju i doskonale socjalizowanych do polskiej kultury. W trakcie badań prowadzonych w latach 2007-2008 w Hanoi napotkałam na liczne przypadki osób mieszkających w Polsce przez cały okres dzieciństwa, które wróciły do Wietnamu już po ukończeniu w Polsce studiów wyższych. Należy postawić sobie pytanie – dlaczego wyedukowani w Polsce Wietnamczycy, będący nierzadko absolwentami korzystnych z punktu widzenia rynku pracy kierunków, tak często decydują się na powrót do kraju pochodzenia?

Odpowiedź na to pytanie zdecydowanie nie daje się zamknąć w kategoriach „niedostatecznej elastyczności” wietnamskiej społeczności migranckiej. Teza o braku elastyczności wydaje się być zresztą dość wątpliwa w kontekście ogólnej charakterystyki wietnamskiego społeczeństwa i kultury, potrafiącego się doskonale przystosowywać do rozmaitych przemian politycznych i gospodarczych. W literaturze socjologicznej i antropologicznej, kultura wietnamska jest charakteryzowana jako zorientowana wyjątkowo pragmatycznie, pozwalająca na podejmowanie jej przedstawicielom różnorodnych strategii w zależności od zmieniających się okoliczności (zob. Jamieson 1995, Womack 2006). Począwszy od wprowadzenia wolnorynkowej polityki *đổi mới* w Socjalistycznej Republice Wietnamu, Wietnamczycy aktywnie i żywiołowo podjęli się prowadzenia różnorodnych form działalności gospodarczej, doskonale adaptując się do zmieniających się realiów. Odnotowywany w Wietnamie w latach 2000. stabilny wzrost gospodarczy na poziomie 5-8 procent PKB rocznie jest w dużej mierze efektem elastycznej przedsiębiorczości Wietnamczyków.

Również przykłady z polskiego podwórka przemawiają przeciwko rzekomej niezdolności Wietnamczyków do adaptacji do zmiennej rzeczywistości. Jednym z sektorów prowadzonej przez Wietnamczyków „etnicznej ekonomii” jest mała gastronomia (prowadzenie niedrogich barów i restauracji). W latach 1990 i pierwszej połowie lat 2000, w lokalach wietnamskich dominowały potrawy dostosowane do kulinarnych gustów Polaków, miejscami dość odległe od „autentycznego” wietnamskiego jedzenia. Jednakże kiedy kilka lat temu wśród warszawskiej młodzieży i inteligencji wybuchła moda na „autentyczne”, etniczne jedzenie, znajdująca wyraz w eskapadach kulinarnych na Stadion Dziesięciolecia, Wietnamczycy aktywnie odpowiedzieli na pojawiające się zapotrzebowanie. Zaczęto rozbudowywać małe, ukryte pomiędzy straganami handlowymi bary, dotychczas zorientowane na klientelę wietnamską, przystosowując się do obsługi Polaków. Po zamknięciu Stadionu, na terenie Warszawy powstały liczne wietnamskie lokale „nowego typu” nawiązujące do stadionowej tradycji „autentycznego” jedzenia (Duża Miha, Nam Sajgon czy Toan Pho). W chwili obecnej, zupa phở – symbol „autentycznej” wietnamskiej gastronomii – zawitała do większości lokali wietnamskich, prowadząc do modyfikacji lub przynajmniej urozmaicenia menu złożonego z „nieautentycznych” potraw typu kurczak w cieście. Nowym zjawiskiem są też powstałe w ostatnim czasie lokale wegetariańskie i wegańskie (Loving Hut, Au Lac), które dobrze prosperują dzięki skutecznemu rozpoznaniu i wykorzystaniu przez Wietnamczyków luki rynkowej.

Należy też pamiętać, iż aktywność ekonomiczna Wietnamczyków nie ogranicza się do handlu tekstyliami oraz prowadzenia barów gastronomicznych, które wymieniane są w artykule jako ich podstawowe źródła utrzymania. Podobnie jak przeciwstawiani im Chińczycy, od lat prowadzą również biura podróży oraz sklepiki z żywnością etniczną (importowaną z krajów Azji). Wietnamczycy są również właścicielami dużego przedsiębiorstwa Tan Viet importującego i dystrybuującego artykuły żywnościowe, dającego zatrudnienie wielu Polakom. Rozbudowana i wielostronna działalność tej firmy, obejmującej swoim zakresem kilka marek o zróżnicowanych profilach (Tao Tao, Kim Lan, Tokyo – produkty do sushi), również każe powątpiewać w charakteryzujący jakoby Wietnamczyków „brak elastyczności”.

W czym więc należałoby upatrywać przyczyn nasilenia się zjawiska wyjazdów Wietnamczyków z Polski? Po pierwsze, fenomen ten musi być rozpatrywany w szerszym kontekście migracji powrotnych do Wietnamu. W ostatnich latach, możemy zaobserwować znaczący wzrost napływu Wietnamczyków zamieszkujących za granicą do kraju pochodzenia. Powroty do Socjalistycznej Republiki Wietnamu są popularne wśród Wietnamczyków zamieszkujących w tak rozwiniętym ekonomicznie państwie jak Stany Zjednoczone (Kuyper 2008, Chan, Tran 2011). Ma to związek z „czynnikami przyciągającymi” w kraju pochodzenia. Wietnam jest państwem dynamicznie się rozwijającym w wymiarze gospodarczym, oferującym bogate możliwości kariery osobom wykształconym na Zachodzie bądź też przywożącym do kraju kapitał inwestycyjny. Jak wspominałam wcześniej, dla większości przebywających w Polsce Wietnamczyków migracja miała z założenia charakter czasowy i instrumentalny, nakierowany na nagromadzenie odpowiedniej ilości środków finansowych. W chwili obecnej, w obliczu pełzającego kryzysu ekonomicznego w Europie i wciąż utrzymującego się rozwoju gospodarczego w Wietnamie nastał więc po prostu dogodny moment do powrotu do kraju i ułożenia tam sobie życia. Migracja powrotna nie jest więc przejawem „braku elastyczności”, lecz sposobem realizacji wcześniej założonych celów. Oraz wyrazem pragmatyzmu i zdolności do adaptacji do zmieniających się warunków.

Autorzy badań prowadzonych przez ISP, wskazując na negatywne konsekwencje opuszczania Polski przez Wietnamczyków, wskazują na kierunki działań możliwe do podjęcia przez państwo polskie. Wymieniają wśród nich ułatwienie przekwalifikowania się i wskazanie możliwych obszarów inwestycyjnych. Na podstawie doświadczeń z badań prowadzonych w Wietnamie – między innymi wśród Wietnamczyków posiadających za sobą doświadczenie niegdysiejszego pobytu w Polsce – pozwalam sobie wskazać inne możliwe obszary działań dla władz polskich.

Po pierwsze, władze powinny nakierować podejmowane działania na ten segment społeczności wietnamskiej w Polsce, którego pozostanie w naszym kraju jest najbardziej prawdopodobne – a więc, „drugie pokolenie” migrantów. W myśl założeń dokumentu programowego [„Polityka migracyjna Polski”](#), spełniają oni kryteria cudzoziemców pożądaných w naszym kraju, będąc osobami zintegrowanymi z polską kulturą oraz – zazwyczaj – absolwentami polskich uczelni. Jednakże, w kraju słabo zróżnicowanym kulturowo oraz nie posiadającym żadnej polityki integracyjnej – a więc nieprzystosowanym do obecności w Polsce cudzoziemców – napotykają na rozmaite bariery przy wkraczaniu na polski rynek pracy, co skłania wielu z nich do pozostania w sektorze „etnicznej ekonomii” bądź wyjazdu do kraju pochodzenia.

Po drugie, prowadzona obecnie przez władze polskie polityka migracyjna nakierowana jest na ograniczenie liczby przyjazdów Wietnamczyków do Polski, o czym świadczą między innymi trudności w uzyskaniu wizy w polskiej ambasadzie w Hanoi. W raporcie MSZ [„Raport polskiej służby konsularnej za 2010 rok”](#) Wietnam zaliczany jest do grupy krajów „wysokiego ryzyka migracyjnego”, w której odsetek odmownych decyzji w kwestiach wizowych należał do najwyższych. Polityka migracyjna Polski zdecydowanie utrudnia nie tylko napływ do Polski kolejnych fal migrantów wietnamskich, ale też odwiedziny Polski przez wietnamskich krewnych – co często wpływa na podejmowane przez Wietnamczyków decyzje o pozostaniu w kraju lub powrocie.

Pozwolę sobie zakończyć ten głos w dyskusji o przyczynach wyjazdów Wietnamczyków z Polski przytoczeniem pewnego przykładu z prowadzonych przeze mnie w Hanoi badań. Bohaterką historii jest 26-letnia Wietnamka, nazwijmy ją Loan, która spędziła zdecydowaną większość życia w Polsce, uczęszczając tu do szkoły podstawowej, średniej oraz kończąc wyższe studia. Zapoznała ona przez Internet pewnego chłopaka o imieniu Duc, którego odwiedziła następnie w Wietnamie. Przypadli sobie do gustu, podejmując decyzję o byciu razem, a następnie – o ślubie. Jednocześnie stanęli przed podjęciem ważnej decyzji o miejscu zamieszkania – Wietnam czy Polska? Loan pragnęła sprowadzić swojego przyszłego męża do Polski. Cała jej rodzina zamieszkiwała w tym kraju, dziewczyna posługiwała się językiem polskim równie biegle co wietnamskim, posiadała w Polsce bogatą sieć znajomych i przyjaciół, a także zdobyła tu już po ukończeniu studiów pewne doświadczenie zawodowe. Duc, absolwent wyższych studiów technicznych, doskonale posługujący się językiem angielskim, zapewne dobrze odnalazłby się na polskim rynku pracy. Jednakże ostatecznie para osiedliła się w Wietnamie. Zadecydowały o tym względy formalno-prawne – Duc miałby bowiem ogromne trudności ze zdobyciem możliwości

legalnego osiedlenia się w Polsce. Wykształcona w naszym kraju Loan zamieszkała więc w Wietnamie, otrzymując starcie – jako osoba wykształcona na Zachodzie – dobrze płatną pracę.

Wydaje się, iż w obliczu nieuchronnie czekającego Polskę kryzysu demograficznego, który skutkował będzie poważnym niedostatkami siły roboczej, władze naszego kraju powinny pochylić się nad zjawiskiem wypływu z naszego kraju młodych ludzi wyedukowanych w Polsce, dobrze zaadaptowanych do polskiego społeczeństwa i kultury – którzy nierzadko pragnęliby w naszym kraju a pozostać, jednakże restrykcyjna polityka migracyjna prowadzona wobec nich samych bądź ich rodaków skutecznie im to uniemożliwia. Postulowane przez autorów raportu ISP akcje wspierające „zawodowe przekwalifikowanie się” mogą się okazać być środkiem niewystarczającym. Niezbędna może okazać się fundamentalna zmiana myślenia o zjawisku imigracji do Polski, pociągająca za sobą modyfikację prawa.

Autorka jest ekspertem [Centrum Studiów Polska-Azja](#).

Bibliografia

Chan Y.W., Tran T.L.T. (2011). Recycling Migration and Changing Nationalisms: The Vietnamese Return Diaspora and Reconstruction of Vietnamese Nationhood, in: Journal of Ethnic and Migration Studies, Vol. 37, No. 7, Aug 2011

Kuyper M. (2008). Return migration to Vietnam. Monitoring the embeddedness of returnees, Radboud University Nijmegen, the Netherlands, Nijmegen

Phong D. (2000). La diaspora vietnamienne : retour et intégration au Vietnam. In: Revue européenne de migrations internationales. Vol. 16 N°1. Dynamiques migratoires en Asie orientale. pp. 183-205

Jamieson N. (1995). Understanding Vietnam. Berkeley: University of California Press.

Halik T., Nowicka E. (2002). Wietnamczycy w Polsce. Integracja czy izolacja? Warszawa, Instytut Orientalistyczny

Womack B. (2006). China and Vietnam: The Politics of Asymmetry. New York: Cambridge University Press